MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.
Num: LII
Dnia 29 Czerwca.

Nil dictu fœdum, visuq hæc limina tangat, Intra quæ puer eſt.
Juven: Sat. XIV.

Mośći Panie MONITOR

Wielką nader, Rodzicom pożyteczną, a ku uſzczęśliwieniu Oyczyzny i ſpołeczeńſtwa dążącą w Pismach W. M. Pana z inſzych miar chwalebnych, widzę opuſzczoną materyą, ktorą ia doświadczeniem nauczony, a przywiedziony od rozumu za godną uwagi naſzych czasow oſądziłem, to ieſt: iak ſzkodliwa Rodzicom, iak ieſt ſzkodliwe Krajowi, na co do tąd naymnieyſzey baczności nie maią, rowne obchodzenie ſię w

kompaniach, tak w przytomności dzieci, iak i na ustroniu, ktorego one lubo zaraz doskonale niepoymuią; ztym wszystkim za powiększeniem lat, i onychże rzeczy sobie przypomnieniem, doskonalsze czynią proby. Każde dziecię uważaiąc go od samego urodzenia, może bydź do dobrego, lub złego na kierowane: iego wiek podobnym iest do wosku rozgrzanego, z ktorego iaką zechcę, mogę zrobić figurę. Nie rodzi się z żadnym nałogiem, ale z sposobnością do czego go kto użyie, lub w czym go będzie ćwiczył, czyli przez nauczanie, czyli przez przykłady. Lecz my wtym błądziemy, nieprzestrzegaiąc aby się dzieci nieprzyuczały do złych nałogow, nim nawet na nich poznać się mogą, w czym gdy się utwierdzą, bardzo będzie tru-

trudno od tego ich odzwyczaić; nasienie bowiem złego trudne ieſt do wytępienia, a prędkie do rozkrzewienia, i gdy go wyplenić zechceſz, zepſuieſz prędzey owoc dobry, niżeli chwaſt wypleniſz.

Rodzice niewyſtrzegaią ſię w przytomności małych dziatek zdrożnych rzeczy mowić i czynić, gdy dziecię co złego uczyni, to mu chwalą, gdy zaś to kto zgani, wymawiaią go, że to ieſt dziecię, że o małą rzecz chodzi, *mała rzecz wprawdzie* mowił Solon pobłażaiącemu Oycu, *Ktorą trzeba poprawić: lecz to nie mała, że ſię ſtaie nałogiem.* Dziecię każde tak czyni, iak widzi, tak mniema iak ſłyſzy, tak ſądzi iak ſię zdaie w opinij tych, ktorych ono lubi i poważa ſobie. Tak dalece że cała iego zabawa i nauka

uka iest iednym naśladowaniem. Lubo potym gdy do rozumu przyidą, zechcą ich odzwyczaić nauczyciele, lecz nie dokażą tego, dzieci bowiem więcey poważaiąc Rodzicow niż nauczycielow, zwłaszcza gdyby ieszcze przykrość iaką w tym uczuły; a iako mowi Seneka. *Długa iest droga przez nauki, Krotka i skuteczna przez przykłady.*

Chcecie żeby Synowie wasi i Corki nic złego nie mowiły, i nieczyniły, niechże nic podobnego w domach waszych nie słyszą, i niewidzą. Szanuy ich dziecinność, abyś sprawił wnich uszanowanie Cnoty i dobrych obyczaiow. Ale Rodzice skazę tych obyczajow pospolicie przypisuią nauczycielom, co żadnym bydź niemoże sposobem: a chociażbyśmy i pozwolili na to; a biała płeć

gdziesz

gdzieſz ſię Edukuię? ieśli nie wdomach? a ſkądże dziewczyna 12. letnia ma tyle wiadomości, i ſpoſobow do oſzukania Rodzicow, że wdawſzy ſię z nią wdyſkurs tyſiąc ſztuk, a coraz to inſzych, iak pacierz wytrzepie, ktoremi oſzukała Rodzicow. Mogę tu przytoczyć przykład, ktorego świadkowie ieſzcze żyią, i godni ſą wiary. Maiąc Rodzice Corkę iedynaczkę, ktorą dziwnie kochali, i wſzyſtkiego co tylko chciała oney pozwalali, gdy co mniey przyſtoynie wyrzekła cieſzyli ſię, i oney poklaſkowali, na krok iey nieodſtępuiąc, choćby co ſekretnego mowili, lub czynili, onęż do tego przypuſzczali. Gdy doroſła lat pietnaſtu, zakochała ſię w wdowcu, gdy zaś Oyciec temu mocno przeciwił ſię, upatrzyła czas ułudzenia Matki, gdy Oyciec poiechał na

jar-

jarmark do miasta, oddalonego na mil kilka, i poiechała z Matczynym pozwoleniem danym sobie podobno czyli prawdziwie czyli fałszywie na piśmie, iuż przystępuiąc do Ołtarza, po przygotowaniu się do ślubu brania; o tym dowiedziawszy się bracia przypadli, i iuż od Ołtarza za ręce ią do domu przyprowadzili. Powrociwszy Oyciec z jarmarku, mocno ią za tę sztukę ochłostał, a niebędąc ieszcze przeświadczonym o iey przysięgłey, ktorą mu dała wierności krokiem ią nieodstępowali, co większa w nocy ią do łożka między siebie brali. Lecz ieszcze i ta straż nie była dla Rodzicow skuteczną. Dnia bowiem pewnego, gdy się znaydowali na balu, i podobno sobie trochę podpili, zasnęli mocno wnocy, o straży swego Kleynota iak ow sto-oki Argus zapomnieli, gdy zaś co-

recz-

reczka to poznała, wymknęła ſię ſztucznie z pomiędzy nieſkuteczney ſtraży, i do ſwego ulubionego wdowca przybiegłſzy, co prędzey do Kościoła poſpieſzyła ſię i ślub wzięła. A do tak prędkiego iścia za mąż; rozmowy i obcowania Rodzicow przywiodło. Te to ſą ſkutki rozmow naſzych kochani Rodzice, i obcowania nie przyſtoynego w przytomności małych dziatek, przez ktory ſławie naſzey i honorowi czyniemy krzywdę. Ale uważmy krotko? co za pożytek przynoſiemy ſpołeczności obywatelſkiey. Gdy Rodzice znaiąc ſwoie życie paſſyami powoduiące ſię, nieoddalaią od ſiebie dzieci, ale i owſzem pozwalaią im kontentować oczy widzeniem, tyrańſkiego obchodzenia ſię z ſługami i poddanemi naſzemi, i gdyby dzicie było z natury miękkie, proſząc za owym

wym podobnym ſobie człowiekiem, ofukniemy go, a czaſem i ochłoſtamy, ktore napotym aby dogodziło paſſyi naſzey rownie znami ſroży ſię, czym ſpołeczności obywatelſkiey i Krajowey zwierzchności, zoſtawuiemy tyranow i nieodrodnych nam prawie katow. Leczby te zdrożności były wytępione, zwierzchność Krajowa ma ſię wto wdać, do ktorey należy, aby iey polityka była Miſtrzynią dla Narodu;

Bo gdzie wyſtępki bez kary, bez nadgrody Cnota,
Tam do wſzelkiey ſwywoli, otworzone wrota.